

Wyczekując na wdrożenie szeroko zakrojonych planów stereofonicznych Pioneer, przedstawionych rok i dwa lata temu, opierających się w dużej mierze na zespołach głośnikowych, otrzymujemy na dobry początek nowe słuchawki. W gruncie rzeczy słuchawkami Pioneer zajmuje się od kilkudziesięciu lat, był innowacyjny również na tej działce (np. w latach 70. wprowadził słuchawki z przetwornikami piezoelektrycznymi).



Pioneer HDJ-D2000

Niczego Pionierowi nie ujmując, a wręcz pamiętając o jego zasługach, myślę, że przy definiowaniu nowego profilu powinien podążyć tropami Denona. To podobna skala przedsięwzięcia, podobna renoma, podobne możliwości. Na rynku wyświetlaczy Pioneer przegrał z potężniejszymi konkurentami, a na rynku zespołów głośnikowych nie zdobędzie takiego zaufania jak „specjaliści”. Formalnie rzecz biorąc, model *HDJ-2000* należy do grupy słuchawek do użytku profesjonalnego, znajduje się w grupie produktów dla DJ-ów (producent odpowiada też zastosowanie studyjne). Ostatecznie żadna z cech tego modelu nie przekreśla możliwości zastosowania go również w domu, a niektóre są i tutaj ważnymi atutami. Słuchawki wykonano nadzwyczaj solidnie, elementy konstrukcyjne łączące pałąk z muszlami są metalowe i wcale nie trzeba im się uważnie przyglądać, by to dostrzec. Industrialny, nowoczesny styl eksponuje naturalny kolor metalu, a także potężne śruby będące częścią ruchomych mechanizmów przegubów, które pozwalają dopasować się słuchawkom do kształtu głowy. Efektownie prezentują się także wyrezowane loga. Na pałąk, w miejscu zetknięcia z czubkiem głowy, dołożono szeroką, miękką poduszkę.

Obudowa muszli to mieszanka gumowych tworzyw oraz aluminiowych wykończeń – wszystko współgra ze sobą idealnie. Przewód wpinamy do słuchawek za pomocą małego złącza z precyzyjnym mechanizmem zapadkowym (tzw. mini XLR), co jest powszechne w sprzęcie profesjonalnym. Dołączono kabel o długości początkowej 1,2 m, który jednak dzięki zwojom w środkowej sekcji można rozciągnąć aż do 3 m; to patent dzisiaj zupełnie zapomniany, ale budzący nostalgiczne odczucia (kiedyś często stosowany). Przewód zakończono wtykiem typu mini oraz zakręcaną przejściówką na standard 6,3 mm. Wszystko wygląda porządnie także za sprawą złoceń.

Na jednej z muszli umieszczono przełącznik mono-stereo, w użytku audiofilijskim raczej niepotrzebny. Muszle wykończono miękkim skóropodobnym materiałem. Mimo ich relatywnie niewielkiej średnicy, nie ma problemów z komfortem noszenia.

Słuchawki są typu zamkniętego, do sprzętu przenośnego predestynuje je też 36-omowa impedancja. Waga 290 g, a więc mniej więcej tyle, co konkurenci. Wśród dodatków jest też miękki pokrowiec.

IMPEDANCJA:
MOC:
MASA:

36 Ω
3500 mW
290 g

ODSŁUCH

Słuchawki Pioniera stanowią „kontrę” dla wielu innych, ponieważ grają kompletnie inaczej niż choćby *ATH-AD1000*. Audio-Technica brzmią filigranowo, swobodnie i szczegółowo, natomiast *HDJ-2000* rzucają na szalę dźwięk wręcz potężny, ogromny (w świecie słuchawek), powalający – a czy pasuje to do naszych preferencji i wrażliwości, to już inna sprawa, w każdym razie efekt jest imponujący, zjawisko niemal nadprzyrodzone. Jak oni to zrobili? Bo nie chodzi o proste wyeksponowanie basu, chociaż zakres ten oczywiście uczestniczy w realizacji planu. Co więcej, *HDJ-2000* trzymają ten styl również w bardzo dynamicznych nagraniach jak i przy głośnym słuchaniu. Nie „zatykają” się i nie splaszczą dźwięku. Mają rozmach oraz potencjał jak wielkie kolumny, którymi można by nagłośnić duże pomieszczenie – oczywiście rozumiejąc to w słuchawkowych proporcjach. Siła basu do pewnego stopnia jest podporą, a do pewnego zaporą dla zakresu średnio-wysokotonowego; wokale nie mają takiej swobody wyjścia na pierwszy plan jak np. w *AKG*, a detal nie jest tak błyskotliwy, jak w przypadku Audio-Techniki, ale zasadniczą neutralność i czytelność otrzymujemy na dobrym poziomie. Góra pasma idzie raczej w parze ze średnicą niż próbuje rywalizować z basem, chociaż jest obecna i świeża w charakterze, nie ma tendencji do metalizowania. Zaletą *HDJ-2000* jest też właśnie wyczyszczenie brzmienia z natręctwa i osłabienie efektu wchodzenia dźwięku do środka głowy.



Metalowe elementy konstrukcji i duże eksponowane przeguby – to nie tylko czysta mechanika, ale także styl tych słuchawek.

Otwarte czy zamknięte?

Duże słuchawki, z muszlami otaczającymi ucho, dzielą się ogólnie na konstrukcje typu zamkniętego i otwartego. Możemy to rozpoznać po obudowie – jest z tyłu zamknięta albo ma otwory (siatkę, szczeliny itp.). Słuchawki zamknięte lepiej izolują nas od otoczenia, co oznacza nie tylko to, że możemy delektować się muzyką, której nie zakłóca zewnętrzny hałas, ale że sami też nie będziemy irytować otoczenia tym, czego słuchamy. Może się to wydawać szczególnie korzystne poza domem, np. w metrze, gdzie hałas jest duży. Z drugiej strony zagraża to utratą kontaktu ze światem zewnętrznym (dzwonek, alarm, czyjeś uwagi i sugestie...). Słuchawki zamknięte w porównaniu z otwartymi mają też zwykle tę wadę, że szybciej nas męczą (ucho nie jest wentylowane) i często silniej przetwarzają bas (co dla jednych będzie atutem, a dla innych – nie). W słuchawkach otwartych wytrzymamy dłużej, zaprosimy otoczenie do słuchania muzyki razem z nami (będzie to propozycja nie do odrzucenia, chyba że ktoś zwróci nam stanowczo uwagę, co usłyszymy, nawet z słuchawkami na uszach. Podobny kontakt z otoczeniem, a nawet lepszy, zapewniają słuchawki małe.

HDJ-2000

CENA: 1200 zł

DYSTRYBUTOR: DSV TRADING
www.pioneer.pl

WYKONANIE

Zamknięte słuchawki w nowoczesnym, industrialno-profesjonalnym stylu z ekspozycją mechaniki i metalu.

WYGODA

Przeguby i łączniki umożliwiają dobre dopasowanie.

BRZMIENIE

Obszerne i potężne, z obfitym i dynamicznym basem.

REKLAMA



Kabel dołączany jest konektorem Mini XLR, na jednej z muszli znajdziemy także przełącznik mono-stereo.



Przewód zwinięty w centralnej części w spiralę może rozciągnąć się do 3 m.